

POSTANOWIENIE

8 października 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Ewa Stefańska

SSN Kamil Zaradkiewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 8 października 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej B.M. i R.M.,

od postanowienia Sądu Okręgowego w Koninie

z 1 kwietnia 2022 r., I 1Ca 704/21,

w sprawie z wniosku B.M. i R.M.

z udziałem Z.M.

o zasiedzenie,

1. oddala skargę kasacyjną;

2. zasądza od B.M. i R.M. na rzecz Z.M. kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego – wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia następnego po upływie tygodnia od dnia doręczenia wnioskodawcom odpisu postanowienia do dnia zapłaty;

3. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kole na rzecz adw. T.J. kwotę 900 zł (dziewięćset złotych), w tym należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawcom z urzędu.

Ewa Stefańska
(r.n.)

Tomasz Szanciło

Kamil Zaradkiewicz

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 13 października 2021 r. Sąd Rejonowy w Kole stwierdził, że R. i B. małżonkowie M. nabyli z dniem 1 stycznia 2007 r. na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej własność zabudowanej nieruchomości rolnej położonej w miejscowości D., oznaczone numerami ewidencyjnymi działek [...], o łącznej powierzchni 3,23 ha, która to nieruchomość nie ma założonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W połowie lat 30. ubiegłego wieku J. i B. małżonkowie M. objęli w samoistne posiadanie ww. niezabudowaną nieruchomość, której właściciel jest nieznany. Wcześniej nieruchomość znajdowała się w posiadaniu rodziców J.M., którzy podzielili ją między dwóch synów: J.M. otrzymał część gospodarstwa z siedliskiem, a J.M.1 część niezabudowaną. W 1939 r. J. i B. M. wybudowali dom i budynek gospodarczy, uprawiali grunty rolne, hodowali zwierzęta. Mieli dwie córki, tj. uczestniczki postępowania T.M. i Z.M.

W 1972 r. zmarł J.M. Po stracie męża B.M. podzieliła się z córką T. i jej mężem W.M. gospodarstwem po połowie, gdyż nie była w stanie samodzielnie go obrabiać. Postępowanie spadkowe po zmarłym nie zostało przeprowadzone. Z.M. wyprowadziła się z domu rodzinnego w lutym 1976 r. w związku z podjęciem pracy w odległej miejscowości. Od tego czasu do D. przyjeżdżała jedynie w odwiedziny do rodziców, a nieruchomość w posiadanie objęła T.M. i jej mąż W.M.. W 1983 r. rozbudowali oni zabudowę gospodarczą, uprawiali grunty i byli decyzyjni w tym zakresie. Hodowali też zwierzęta. Czuli się właścicielami objętego gospodarstwa, a w rodzinie nie było rozmów na temat jego dalszych losów. Mieli dwoje dzieci, syn R.M. bez przerwy pomagał rodzicom w gospodarstwie. W październiku 1993 r. R.M. wstąpił w związek małżeński z B.M. Nowożeńcy zamieszkali wspólnie z rodzicami R. Aż do swojej śmierci w 2006 r. mieszkała z nimi (z wyjątkiem lat 1989-2000, kiedy opiekowała się wnuczką S. w G.) B.M., która nie ingerowała w decyzje podejmowane przez pozostałych domowników dotyczące nieruchomości.

Do 2000 r. prowadzeniem gospodarstwa i zarządzaniem nieruchomością zajmowali się T. i W.M, którzy w 1995 r. i 1999 r. rozbudowali budynki znajdujące się w jego obrębie.

W 2000 r. zmarł W.M.. Od tego czasu R.M. wraz z żoną objęli nieruchomość w posiadanie, podejmując wszelkie decyzje dotyczące gospodarstwa, tak aktywów trwałych, jak i upraw. Do 2003 r. podatek od nieruchomości i należności z tytułu założenia instalacji wodociągowej i poboru wody opłacała T.M., której wnioskodawcy zwracali pieniądze. Następnie zaczęli opłacać należności publicznoprawne samodzielnie. W latach 2005-2006 B. i R.M. podjęli decyzję o remoncie domu. B.M. udała się do Urzędu Gminy w K. i Starostwa Powiatowego w K., gdzie dowiedziała się, że w dokumentacji jako władający gruntem – a nie właściciel – ujawniony jest nadal J.M. Pouczono ją wówczas, że nie ma innej możliwości, jak uzyskanie stosownych pozwoleń na jego nazwisko. Z tej przyczyny we wniosku (który nie został przez nikogo podpisany) jako inwestora wskazano ujawnionego w ewidencji posiadacza. Decyzja o warunkach rozbudowy z 16 marca 2005 r. została wydana na nieżyjącego od kilkadziesiąt lat J.M. Na tej podstawie wnioskodawcy rozbudowali budynki, korzystając ze środków własnych oraz kredytów i pożyczek. W 2007 r. zlecieli wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania. W 2013 r. ogrodzili działkę, na której znajdują się budynki, płotem betonowym w miejsce starego płotu ze sztachet. Przejęli również obowiązek uprawy gruntów rolnych. Na żadnym etapie modernizacji budynków i gospodarstwa wnioskodawcy nie kontaktowali się z uczestniczką Z.M., która również nie zgłaszała sprzeciwu co do podjętych prac, kiedy przyjeżdżała w odwiedziny. Pierwsze rozmowy na temat ewentualnych rozliczeń pomiędzy wnioskodawczynią i T.M. a Z.M. pojawiły się po śmierci B.M. w 2007 r. Od lat 70. ubiegłego stulecia sąsiedzi za właścicieli gruntów uważali osoby na nich zamieszkujące.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał wniosek za uzasadniony, gdyż wnioskodawcy udowodnili, że byli posiadaczami samoistnymi nieruchomości objętej wnioskiem. Zdaniem tego Sądu czynności podejmowane przez wnioskodawców świadczyły o tym, że uważali się oni za posiadaczy samoistnych, a sąsiedzi uważali ich za właścicieli nieruchomości.

W wyniku apelacji wniesionej przez uczestniczkę postępowania Z.M. Sąd Okręgowy w Koninie postanowieniem z 1 kwietnia 2022 r. zmienił zaskarżonego postanowienie w ten sposób, że wniosek oddalił i odstąpił od obciążenia wnioskodawców kosztami postępowania apelacyjnego. Zdaniem tego Sądu Sąd Rejonowy wyciągnął z dokonanych ustaleń faktycznych niewłaściwe wnioski. W istocie bowiem wnioskodawcy nie zdolali wykazać, że byli posiadaczami samoistnymi nieruchomości objętej wnioskiem ponad przysługujący im udział.

Skargę kasacyjną od powyższego postanowienia w całości wnieśli wnioskodawcy, zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego:

1) art. 339 w zw. z art. 172 k.c. przez ich niewłaściwe niezastosowanie, polegające na przyjęciu, że czynności faktyczne wnioskodawców i ich poprzedników prawnych nie nosiły znamion posiadania samoistnego, podczas gdy działania te każdorazowo były manifestowane na zewnątrz, miały miejsce bez konsultacji z osobami trzecimi, posiadały różnorodny charakter i wykraczały poza zwykły zarząd nieruchomością;

a) art. 176 k.c. przez jego niewłaściwe niezastosowanie, polegające na ustaleniu, że charakter przekazania posiadania między wnioskodawcami a ich poprzednikami prawnymi nie pozwalał na stwierdzenie, iż doszło do przeniesienia posiadania samoistnego wobec całej nieruchomości, podczas gdy w tym zakresie dopuszczalne jest przeniesienie posiadania w dowolnej formie, bez konieczności spełnienia dodatkowych przesłanek faktycznych bądź prawnych, a zatem także na skutek ustnych uzgodnień stron.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną uczestniczka postępowania Z.M. wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy wskazać, że zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub

oceny dowodów. Wynika to z faktu, że Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę rozstrzygnięcia (art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c.).

Jest to o tyle istotne, że skarżący kwestionowali w istocie dokonaną przez Sąd drugiej instancji ocenę materiału dowodowego odnoszącą się do kwestii samoistnego charakteru władania nieruchomością objętą wnioskiem. Dotyczy to obydwu zarzutów podniesionych w skardze kasacyjnej. Tymczasem zauważenia wymaga, że pod pretekstem kwalifikowanego naruszenia prawa materialnego nie można zmierzać do podważenia dokonanej w sprawie oceny dowodów (zob. np. postanowienia SN: z 9 sierpnia 2018 r., II PK 213/17; z 7 września 2023 r., I CSK 1649/23; z 21 grudnia 2023 r., I CSK 2599/23). Innymi słowy, konstruując w skardze kasacyjnej zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego, nie można pod ich pozorem zmierzać *de facto* do przedstawienia własnej wersji stanu faktycznego, alternatywnej w stosunku do tej przyjętej w toku postępowania merytorycznego, co jest objęte art. 233 § 1 k.p.c. (nawet jeżeli przepis ten nie został wprost powołany w środku zaskarżenia). Nie można bowiem zapominać, że postępowanie kasacyjne nie stanowi trzeciej instancji, nie chodzi w nim więc o ponowne merytoryczne rozpoznanie sprawy, ale o kontrolę naruszenia prawa materialnego i procesowego (tego ostatniego, o ile uchybienie mogło mieć wpływ na wynik sprawy), przy jednoczesnym związaniu Sądu Najwyższego stanem faktycznym ustalonym przez Sądy *meriti*.

W ramach kontroli kasacyjnej Sąd Najwyższy nie kontroluje zatem samej oceny dowodów, a jedynie jej legalność. Skarżący może zakwestionować sposób zebrania materiału dowodowego z naruszeniem przepisów regulujących postępowanie dowodowe; w takim wypadku jego obowiązkiem jest przytoczenie tych przepisów i wyjaśnienie, jaki wpływ na treść rozstrzygnięcia miało to naruszenie.

Takiego wyводу nie zawarto w skardze kasacyjnej, wręcz przeciwnie – skarżący wprost wskazali, że niezasadne było przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż ustalony stan faktyczny nie pozwalał na zastosowanie przepisów prawa materialnego, od których uzależnione było stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, gdyż – wbrew temu, co ustalił ten Sąd – ich

posiadanie było posiadaniem samoistnym. Wywody zawarte w skardze kasacyjnej prowadzą w istocie do wniosku, że Sąd Najwyższy miałby – zdaniem skarżących – ponownie ocenić materiał dowodowy w kierunku poczynienia ustaleń faktycznych zgodnych z ich twierdzeniami. Taki tok myślenia godzi wprost w ustalenia faktycznie i przeprowadzoną przez Sąd drugiej instancji ocenę dowodów, a więc narusza zakaz ustanowiony w art. 398³ § 3 k.p.c. i nie może być przedmiotem rozpoznania. Zatem już tylko z tego względu skarga kasacyjna nie mogła zostać uwzględniona.

W związku z powyższym jedynie dodatkowo należy wskazać, że zgodnie z art. 172 k.c. posiadacz nieruchomości niebędący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu, jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze (§ 1); po upływie lat trzydziestu posiadacz nieruchomości nabywa jej własność, choćby uzyskał posiadanie w złej wierze (§ 2). W świetle natomiast art. 1035 k.c., jeżeli spadek przypada kilku spadkobiercom, do wspólności majątku spadkowego oraz do działu spadku stosuje się m.in. odpowiednio przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych.

Sytuacja taka miała miejsce w niniejszej sprawie, gdyż jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, nie chodziło o zasiedzenie prawa własności nieruchomości, ale udziału w tym prawie przysługujących pozostałym współwłaścicielom.

W myśl dominującego obecnie w orzecznictwie i piśmiennictwie poglądu w drodze zasiedzenia możliwe jest także nabycie – na podstawie art. 172 k.c. – nieruchomości wspólnej przez jednego ze współwłaścicieli w zakresie obejmującym udziały pozostałych współwłaścicieli. Zasiedzenie biegnie wówczas na korzyść jednego ze współwłaścicieli przeciwko pozostałym współwłaścicielom i prowadzi do nabycia w tej drodze ich udziałów. Zakłada władanie przez jednego ze współwłaścicieli nieruchomością wspólną w charakterze posiadacza samoistnego z wyłączeniem pozostałych współwłaścicieli.

Posiadanie i korzystanie z rzeczy przez jej współwłaściciela może się różnie kształtować. Może przybrać postać bezpośredniego i wspólnego z pozostałymi współwłaścicielami posiadania całej rzeczy i korzystania z niej, postać wyłącznego

posiadania wydzielonej części rzeczy i korzystania z niej (podział *quoad usum*) lub postać pośredniego posiadania całej rzeczy i korzystania z niej przez pobieranie pożytków cywilnych. Jeżeli sposób posiadania rzeczy wspólnej przez współwłaścicieli nie jest określony umową ani orzeczeniem sądu, każdy ze współwłaścicieli jest uprawniony – z uwagi na treść art. 206 k.c. – do współposiadania rzeczy wspólnej oraz do korzystania z niej w takim zakresie, jaki daje się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy przez pozostałych współwłaścicieli (zob. np. uchwałę SN z 29 listopada 2007 r., III CZP 94/07, OSNC-ZD 2008, nr D, poz. 96; postanowienie SN z 15 kwietnia 2011 r., III CSK 191/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 30). Dopóki współwłaściciel korzysta z rzeczy wspólnej w któryś ze sposobów odpowiadających treści współwłasności, inny współwłaściciel nie może nabyć jego udziału przez zasiedzenie. Nie może bowiem być mowy o władaniu przez tego innego współwłaściciela rzeczą w charakterze posiadacza samoistnego z wyłączeniem pozostałych współwłaścicieli. Utrata prawa wskutek zasiedzenia łączy się z niewykonywaniem utraconego prawa. Samo też władanie nieruchomości przez współwłaściciela nie uzasadnia uznania tego władania za posiadanie samoistne, mogące prowadzić do nabycia przez zasiedzenie udziałów pozostałych współwłaścicieli, na podstawie domniemania przewidzianego w art. 339 k.c. Jak bowiem przyjmuje się jednolicie w orzecznictwie, art. 206 k.c., przyznając uprawnienia do korzystania z rzeczy wspólnej każdemu z współwłaścicieli, uchyla stosowanie ustanowionego w art. 339 k.c. domniemania posiadania samoistnego w stosunkach między współwłaścicielami (zob. np. postanowienia SN: z 1 kwietnia 2011 r., III CSK 184/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 24; z 24 maja 2013 r., V CSK 269/12; z 10 lutego 2016 r., I CSK 55/15; z 24 lutego 2021 r., III CSKP 36/21).

Należy również zauważyć, że ze wspomnianego przepisu (art. 206 k.c.) wynika, iż każdy ze współwłaścicieli jest uprawniony do współposiadania rzeczy wspólnej oraz do korzystania z niej, w takim zakresie, jaki daje się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy przez pozostałych współwłaścicieli. W sytuacji gdy właściwości lub przeznaczenie nieruchomości wspólnej nie pozwalają na wspólne lub rozdzielne władanie przez wszystkich współwłaścicieli, to współwłaściciel żądający zasiedzenia udziału innego współwłaściciela nie może

poprzestać na powołaniu się na domniemanie z art. 339 k.c. Powinien wykazać, że rozszerzył zakres swego samoistnego posiadania ponad realizację uprawnienia wynikającego z art. 206 k.c. oraz, że uzewnętrznił tę zmianę w stosunku do współwłaściciela, do którego udział ten należy (zob. np. postanowienia SN: z 7 stycznia 2009 r., II CSK 405/08; z 29 czerwca 2010 r., III CSK 300/09; z 1 kwietnia 2011 r., III CSK 184/10, OSNC-ZD 2012, nr 5-6, poz. 154; z 30 maja 2019 r., V CSK 218/18). Także wówczas, gdy przeznaczenie lub właściwości rzeczy zezwalają na wspólne i rozdzielne korzystanie z niej przez wszystkich współwłaścicieli, a jeden z nich korzysta z całej rzeczy lub znacznej jej części z wyłączeniem pozostałych współwłaścicieli, wystąpienie przez niego z żądaniem zasiedzenia udziałów pozostałych właścicieli wymaga wykazania rozszerzenia samoistnego posiadania na udziały innych właścicieli oraz zaimanifestowania tego wobec tych współwłaścicieli. Niewykonywanie prawa posiadania przez pozostałych współwłaścicieli nie prowadzi do wniosku, że współwłaściciel posiadający przejął rzecz w samoistne posiadanie w zakresie swoich uprawnień. Nie zwalnia go to z obowiązku wykazania, że posiadał całą rzecz wyłącznie dla siebie i z wolą odsunięcia od realizacji praw do niej pozostałych współwłaścicieli oraz że wolę tę ujawnił wobec nich i innych osób.

Współwłaściciel nieruchomości powołujący się na nabycie przez zasiedzenie udziałów pozostałych współwłaścicieli powinien zatem udowodnić posiadanie nieruchomości wyłącznie dla siebie, tj. z wolą odsunięcia pozostałych współwłaścicieli od współposiadania i współkorzystania (zob. np. postanowienia SN: z 20 października 1997 r., II CKN 408/97, OSNC 1998, nr 4, poz. 61; z 11 października 2002 r., I CKN 1009/00). Władanie rzeczą wspólną przez współwłaściciela musi wykraczać poza granice przysługującego mu uprawnienia do posiadania rzeczy wspólnej i korzystania z niej (zob. uchwały SN: z 10 maja 2006 r., III CZP 9/06, OSNC 2007, nr 3, poz. 37; z 13 marca 2008 r., III CZP 3/08, OSNC 2009, nr 9, poz. 53).

Przenosząc powyższe na realia niniejszej sprawy, należy zauważyć, że Sąd drugiej instancji skupił się na kilku elementach, które doprowadziły go do wniosku o braku przymiotu samoistnego posiadania prowadzącego do zasiedzenia nieruchomości zarówno po stronie wnioskodawców, jak i ich poprzedników

prawnych – T. i W.M. Zwracając jednak uwagę na wywód prawny zaprezentowany przez ten Sąd, należy podkreślić, że zostało klarownie wskazane, iż w toku postępowania nikt nie podnosił, aby J.M. rozporządził za życia sporną nieruchomości ani na wypadek śmierci. Co jednak najistotniejsze, nie zostało wykazane, aby przekazał on sporną nieruchomość T.M. w samoistne posiadanie. Z materiału dowodowego wynika, że zmarły jedynie zezwolił T.M. oraz jej mężowi na pracę oraz w pewnym stopniu zarządzenie nieruchomości, z uwagi na coraz gorsze samopoczucie. Tę tezę potwierdzają zeznania świadków, w tym przede wszystkim J.R., który stwierdził, że zmarły przekazał gospodarstwo córce jedynie do użytku, nie chciał jednak jej go przepisać.

Kolejnym elementem, na który zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, jest fakt, że nie doszło do przekształcenia przez wnioskodawców posiadania zależnego w posiadanie samoistne. Nieruchomość stanowiła spadek po B. i J.M., a uprawnionymi do spadku była T.M., jak i Z.M., co pozwala na zastosowanie – na podstawie art. 1035 k.c. – przepisów o współwłasności w częściach ułamkowych. Trafnie w związku z tym zauważył Sąd drugiej instancji, że przyjmując nawet, iż T.M. wykonywała pewne prace na nieruchomości, to oznacza to jedynie, że wykonywała ona uprawnienia, jakie służyły jej jako współspadkobiercy oraz spełniła obowiązki ciążące na współspadkobiercy. Nie wykazała jednak, że władała rzeczą wyłącznie dla siebie, z wolą odsunięcia od realizacji praw współspadkobiercy. Istotne przy tym pozostaje np., że starając się o rozbudowę nieruchomości, wnioskodawcy nie wskazywali siebie jako właścicieli nieruchomości, decyzja została wydana bowiem na J.M.

Konkluzje podjęte przez Sąd Okręgowy pozostają zgodne z orzecznictwem Sądu Najwyższego. W uchwale z 25 marca 1994 r. (III CZP 182/93, OSNCP 1994, nr 7-8, poz. 146) Sąd Najwyższy podkreślił, że zmiany występujące w obrębie stosunków społeczno-gospodarczych wymuszają rozszerzenie zakresu czynności zwykłego zarządu. Przykładowo, w obecnych czasach, kanalizacja należy do urządzeń niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb zupełnie elementarnych, można więc uznać, że jej instalowanie na nieruchomości, na której znajduje się budynek mieszkalny, mieści się w ramach czynności zwykłego zarządu (zob. uchwałę SN z 19 kwietnia 2002 r., III CZP 18/02, OSNC 2003, nr 2, poz. 18). Wskazuje się przy

tym, że np. wybudowanie szamba w gospodarstwie nie świadczy o samoistnym posiadaniu współwłaściciela w zakresie całej nieruchomości prowadzącym do zasiedzenia udziałów pozostałych współwłaścicieli. Takimi czynnościami nie są również zmiana przeznaczenia budynków gospodarczych (co oczywiście wiąże się niejednokrotnie z ich przebudową) i – generalnie – wszelkie czynności związane z modernizacją gospodarstwa, prowadzące do korzystania z niego zgodnie z przeznaczeniem, w tym pobierania pożytków. Takie czynności nie prowadzą więc do zasiedzenia udziałów w prawie własności, szczególnie jeżeli uwzględni się również konstytucyjną zasadę ochrony prawa własności (zob. postanowienie SN z 30 maja 2019 r., V CSK 218/18).

Sąd Okręgowy dokonał zatem prawidłowej oceny prawnej na podstawie ustalonego stanu faktycznego i nie było podstaw do kwestionowania tej oceny. Dodać można jedynie, że jak wynika ze stanu faktycznego, wnioskodawcy nie zmanifestowali w wystarczający sposób na zewnątrz woli właścicielskiego traktowania nieruchomości, nie wykazali oni przede wszystkim, aby wykroczyli poza uprawnienia wynikające z udziału T.M. w spadku po B. i J.M. Wskazywali oni natomiast na dobre relacje z uczestniczką Z.M., a więc nie jest zaskakujące, że dopiero po śmierci matki postanowiła ona rozliczyć się z siostrą ze spadku po rodzicach.

Reasumując, Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że dokonane w sprawie ustalenia faktyczne dawały podstawę do uznania, iż wnioskodawcy nie uważali siebie za wyłącznych właścicieli nieruchomości stanowiącej przedmiot współwłasności, nie dawali oni temu w szczególności wyrazu na zewnątrz, o czym świadczy m.in. sytuacja z uzyskaniem decyzji w przedmiocie pozwolenia na rozbudowę nieruchomości.

Mając na względzie powyższe i wiążącą w postępowaniu kasacyjnym podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, należało uznać, że zaskarżone postanowienie nie zostało wydane z naruszeniem przepisów prawa wskazanych w przytoczonej podstawie kasacyjnej. Podstawa faktyczna zaskarżonego postanowienia daje wystarczającą podstawę do stwierdzenia, że nie doszło do rozszerzenia

samoistnego posiadania ponad zakres realizacji uprawnienia przewidzianego w art. 206 k.c.

W konsekwencji skarga kasacyjna nie miała uzasadnionych podstaw, w związku z czym podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 398¹⁴ w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 2 w zw. z art. 98¹ w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 398²¹ k.p.c., z uwzględnieniem § 5 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r. poz. 1935 ze zm.).

Podobnie o kosztach pełnomocnika z urzędu orzeczono na podstawie § 5 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r. poz. 1964 ze zm.), przy uwzględnieniu wyroków Trybunału Konstytucyjnego: z 23 kwietnia 2020 r., SK 66/19; z 20 grudnia 2022 r., SK 78/21; z 19 kwietnia 2023 r., SK 85/22; z 20 kwietnia 2023 r., SK 53/22. Analiza statusu adwokatów i radców prawnych oraz ich roli w postępowaniu, w którym występują jako podmioty powołane i zobowiązane do zastępstwa prawnego, prowadzi do uznania, że różnicowanie ich wynagrodzenia, tj. obniżenie pełnomocnikom z urzędu wynagrodzenia, które otrzymaliby, gdyby występowali w sprawie jako pełnomocnicy z wyboru, nie ma konstytucyjnego uzasadnienia. Przyznana kwota obejmuje zatem podatek VAT.

Ewa Stefańska

Tomasz Szanciło

Kamil Zaradkiewicz

[P.L.]

[ał]